Księga Jeremiasza

Rozdział 20

**1**. Usłyszał Jeremiasza, głoszącego te słowa, Paszchur, syn Imera, kapłan, który był głównym zwierzchnikiem w domu Pańskim. **2**. I kazał Paszchur poddać chłoście proroka Jeremiasza i zakuć go w kłodę, która się znajdowała w Górnej Bramie Beniamina, w domu Pańskim. **3**. Następnego zaś dnia uwolnił Paszchur Jeremiasza z kłody. Wtedy rzekł Jeremiasz do niego: Już Pan nie nazywa cię Paszchur, lecz Magor Missabib. **4**. Tak bowiem mówi Pan: Oto uczynię ciebie postrachem dla ciebie samego i dla wszystkich twych przyjaciół. Padną od miecza swych wrogów, a twoje oczy będą na to patrzeć. Całą ziemię Judy wydam w ręce króla babilońskiego. Uprowadzi ich na wygnanie do Babilonu i będzie ich zabijał mieczem. **5**. Wydam też wszystkie bogactwa tego miasta, cały jego dorobek, wszystkie jego drogocenne rzeczy, wszystkie skarby królów judzkich oddam w ręce ich nieprzyjaciół, by je złupili, zabrali i wywieźli do Babilonu. **6**. Ty zaś, Paszchurze, i wszyscy twoi domownicy pójdziecie do niewoli. Pójdziesz do Babilonii, tam umrzesz i zostaniesz pochowany ty i wszyscy twoi najbliżsi, którym przepowiadałeś kłamliwie. **7**. Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś. Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają. **8**. Albowiem ilekroć mam zabierać głos, muszę obwieszczać: Gwałt i ruina! Tak, słowo Pańskie stało się dla mnie codzienną zniewagą i pośmiewiskiem. **9**. I powiedziałem sobie: Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię! Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, żarzący się w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem. **10**. Tak, słyszałem oszczerstwo wielu: Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego! Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: Może on da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wywrzemy pomstę na nim! **11**. Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. **12**. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego i który patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę na nich. Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. **13**. Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców. **14**. Niech będzie przeklęty dzień, w którym się urodziłem! Dzień, w którym urodziła mnie matka moja, niech nie będzie błogosławiony! **15**. Niech będzie przeklęty człowiek, który powiadomił ojca mojego: Urodził ci się syn, chłopiec! - sprawiając mu wielką radość. **16**. Niech będzie ów człowiek podobny do miast, które Pan zniszczył bez miłosierdzia! Niech słyszy krzyk z rana, a wrzawę wojenną w południe! **17**. Nie zabił mnie bowiem w łonie matki: wtedy moja matka stałaby się moim grobem, a łono jej wiecznie brzemiennym. **18**. Po co wyszedłem z łona matki? Czy żeby oglądać nędzę i utrapienie i dokonać dni moich wśród hańby?

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.